



Janusz Przybylski

Grafika i malarstwo

spa•spot

wrzesień-październik 2014

W stałej ekspozycji jednej z najważniejszych galerii sztuki współczesnej na świecie, w Tate Gallery w Londynie, niewiele dzieł pochodzi z pracowni polskich artystów. Do tych wyjątków należy Janusz Przybylski (1937-1998). Jego prace można też oglądać m.in. w wiedeńskiej Albertinie, w Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie i w Bibliotece Narodowej w Paryżu. Muzea Narodowe i inne muzea w wielu miastach Polski również posiadają w swych zbiorach pojedyncze egzemplarze dzieł Przybylskiego. Jednak nigdzie nie ma stałej ekspozycji grafiki czy malarstwa tego wybitnego twórcy i najważniejszego przedstawiciela tzw. nowej figuracji w sztuce polskiej.

W 1998 roku duża wystawa grafik i obrazów Janusza Przybylskiego przemierzała kontynent amerykański z Meksyku do Chicago, jego ważne prace pokazywane były w ramach prezentacji sztuki polskiej w Pretorii.

W tym samym roku w Lublinie, z powodu problemów zdrowotnych artysty, nie doszła do skutku podwójna wystawa malarstwa i grafiki przygotowywana przez Związek Polskich Artystów Plastyków.

Janusz Przybylski zmarł przedwcześnie 2 lipca mając 61 lat.

Zbyt łatwo zapominamy.

Janusz Michalik

Na okładce: Spacer po linie; 1979; olej, płótno; 83x65



Erotyk 2, 1980, akwaforta, 39x46

Profesorze! Profesorze!

Czas szybko mija, ale dla ważnych i wybitnych postaci jakby stoi w miejscu. Czy dlatego, że siła przeżyć, jakiej nam dostarczają jest tak wielka? A może dlatego, że chętnie wracamy do tych chwil, które odcisnęły na naszym życiu ważny, niezatarty ślad?

Profesor Janusz Przybylski – wybitny malarz i grafik, bezkompromisowy profesor Wydziału Grafiki warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, ukształtował kilka generacji artystów trudnych lat 70., 80. i Nowej Ery lat 90. Miałem szczęście załapać się do tego pędzącego ekspresu sztuki w przedziale 78... To właśnie doskonała wystawa profesora Przybylskiego pt. „Błędne koło” uświadomiła mi siłę i potęgę grafiki artystycznej, która kształtuje intelekt, wymaga wewnętrznego rozwoju, a jednocześnie porusza to, co w człowieku najcenniejsze – zmysłowe odczuwanie świata.

Profesor Przybylski był silną osobowością. Kategoryczny, bezkompromisowy do bólu, jednoznaczny w swoich wymaganiach. Często czuliśmy się jak wyciśnięte cytryny, z całą goryczą i kwaśną stroną tego zazdrosnego owocu. Był dla nas ważnym punktem odniesienia, ponieważ zawsze stał po stronie sztuki i autentycznych działań artystycznych. Dzięki temu nasze osiągnięcia nabierały mocy i wagi. Po latach myślę, że mój rok może dziękować losowi, iż mógł pracować pod okiem prof. Przybylskiego.

W latach 90. często wczesnym rankiem (godzina 8.00 to dla artystów środek nocy) spotykałem profesora Przybylskiego w pracowni warsztatowej u Janka Lewego (kultowej postaci warsztatu graficznego ASP w Warszawie). Poranne pogawędki, a właściwie opowieści Profesora o sztuce, świecie, o warsztacie graficznym głęboko pozostają w mojej pamięci. Zawsze prowokowały do przemyśleń i weryfikacji własnych poglądów. Wtedy nieco bliżej poznałem Profesora, dla którego chyba najważniejszym tematem twórczości był człowiek.

Minęło wiele lat, Profesora jakby nie było – jakby... bo są ludzie nie do zastąpienia.

*Prof. Janusz Przybylski
był dla studentów
grafiki ważnym
punktem odniesienia,
ponieważ zawsze
stał po stronie sztuki
i autentycznych działań
artystycznych.*

Piotr Smolnicki



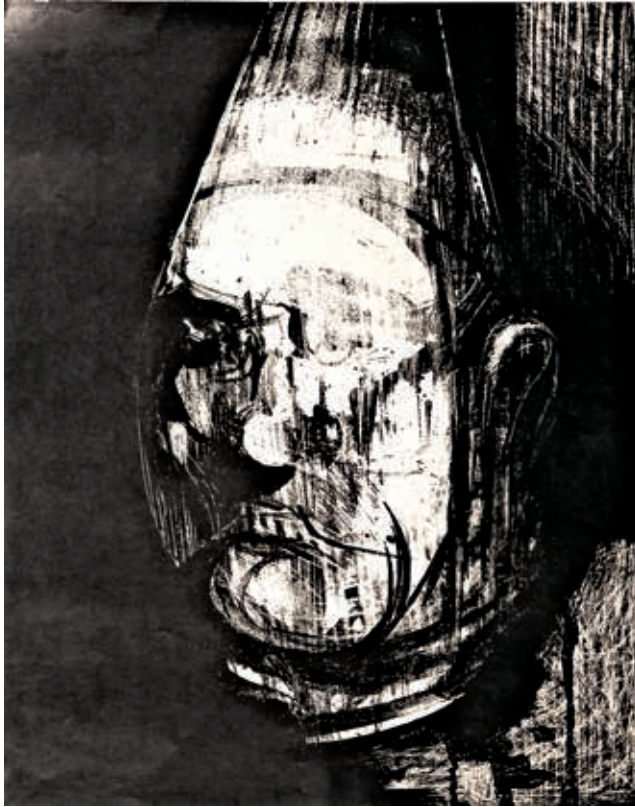
Niewolnik Nr 1, 1964, litografia, 59x50



Bankiet 5; 1980; olej, płótno; 75x55



Zaklęty krąg 7; 1977; olej, akryl, tusz, płótno; 130x116



Głowa, 1967, litografia, 59x47

spa•spot

Prywatna galeria sztuki im. Jacka Sempolińskiego
24-150 Nałęczów, ul. Andriollego 5, tel. +48 886 451 365
e-mail: j.michalik@spaspot.pl, www.galeriaspaspot.pl

Koncepcja graficzna: Janusz Michałik
Redakcja katalogu: Magdalena Sowińska
Skład i łamanie: TaKar
Druk: Nova Druk S.C. Lublin

ISBN 978-83-937959-5-6